Rok. III. Pojedynczy numer 25 gr. 1927. Nr. 4.



MŁODZIEŻ ABSTYNENCKA

ORGAN CENTRAL MŁODZ. ABSTYN. W KRAKOWIE I POZNANIU.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, SKARBOWA 2. TEL. 2598.



„Pijaństwem największe narody w gruzy się rozpadają";
„Trzeźwością stają się niezwyciężone".

DOBRY PRZYKŁAD!

Kółko abstynenckie przy Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej w Kobiernicach zorganizowało z pomocą Centrali wykład z zakresu alkohologji, który zachęcił Kobierniczanki do utworzenia nowego Kółka żeńskiego.

Niech żyją apostołowie dobrej sprawy!

Bibl. Jag. 1959 Cz. D. 27

Prohibicja amerykańska, jej znaczenie i skutki.

Ameryka była w połowie 18-go stulecia jednym z najbardziej zalkoholizowanych krajów na całej kuli ziemskiej, dziś natomiast można powiedzieć, że jest to kraj wolny od alkoholu. Nie należy jednak sądzić, jakoby wprowadzenie prohibicji było rzeczą nagłą. Nie. — Dążenie do wyrugowania alkoholu z życia zaistniało po raz pierwszy w szeregach duchowieństwa amerykańskiego już przy końcu 18 wieku. Lyman. Beecher (ojciec sławnej autorki „Chaty wuja Toma“) założył w tym czasie „Towarzystwo walki z alkoholizmem“ liczące w r. 1833 miljon członków przy ówczesnej liczbie ludności, wynoszącej 13 miljonów. Kościoły i kobiety amerykańskie zabrały się z wielką energją do walki z alkoholem, starając się zwalczyć go w jedyny skuteczny sposób, t. j. przez wychowywanie młodzieży wolnej od alkoholu. Przy końcu ubiegłego stulecia założony został „Amerykański Związek Chrześcijańskich Pań“, za którego inicjatywą wychowanie amerykańskiej młodzieży w szkołach początkowo niedzielnych, a następnie i w innych, stanęło na gruncie bezwzględnej walki z alkoholem. Również niezmordowanej energji swoich kobiet zawdzięcza Ameryka wprowadzenie obowiązkowej nauki o skutkach alkoholu we wszystkich swych szkołach.

Od dnia 1 czerwca 1910 roku istniała w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. t. zw. prohibicja wojenna, zaś w dniu 29 stycznia 1919 r. senat i izba reprezentantów ogłosiły uroczystą proklamację t. zw. 18 dodatku do Konstytucji, mocą którego od dnia 16-go stycznia 1920 r., t. j. od dnia ratyfikacji tego postanowienia, we wszystkich Stanach zabronione zostaje wyrabianie, sprzedaż i transport, jak również przywóz i wywóz wszelkich napojów alkoholowych, w których zawartość alkohoiu jest większa od pół procent.

Przy rozważaniu skutków tego zakazu, czyniącego Amerykę krajem prohibicyjnym, zastanowić się musimy nad jego skutkami w trzech dziedzinach: gospodarczej, socjalnej i zdrowia narodowego.

Przekształcenie przemysłu alkoholowego.

Aczkolwiek amerykański przemysł alkoholowy zatrudniał zaledwie 63.000 pra-

---

M. JABŁOŃSKI.

KU SŁOŃCU...

IV.

Pora obiadowa dawno minęła, a Stach nie wracał. Bylicowa, nie mogąc doczekać powrotu syna, wyszła na zakupno pożywienia. A mąż chodził po izbie tam i z powrotem. Rozmyślał i wzdychał, — tęsknił za wódką. Głodu nie czuł, ale pragnienie, pożar wewnętrzny, którego zwyczajna woda nie mogła ugasić. Wiedział napewne, że w domu ani kropli gorzałki nie znajdzie, mimo to począł szperać w szafce i po kątach pomiędzy flaszkami. Oglądał próżne butelki pod światło, wąchał i rozmawiał głośno z kimś, kogo nie było, a zniechęcony bezowocnem poszukiwaniem, rozpoczął z kimś kłótnię. Ogarniało go coraz większe pragnienie alkoholu! Wreszcie wyciągnął z kąta bańkę z resztą nafty, — wypił. Ale to go jeszcze bardziej rozdrażniło. Teraz szukał już nie wódki, ale pieniędzy. Przerzucał, daremnie zresztą, stare ubrania żony, szukał w napół spróchniałej szafie i komodzie, a nie znajdując, czego pragnął, wywlókł pierzynę z łóżka, zwinął w tobołi ruszył ku wsi.

Właśnie żona wracała z zakupionem pożywieniem. Przerażona, rzuciła się na męża. Kiedy Maciej wynosił, co jeszcze mógł spieniężyć, żona próbowała zwykle prosić go o upamiętanie, lub z płaczem bezradnie patrzyła. Ale teraz nie mogła

cowników, jednakże w porównaniu z innemi czternastoma najznaczniejszemi gałęziami przemysłu pod względem umieszczonego w nim kapitału zajmował 5-te miejsce. Powolne zmniejszanie się liczby zakładów alkoholowych od r. 1914 do roku 1920, t. j. w miarę jak prohibicję wprowadzano w poszczególnych Stanach, wskazuje, że zakaz alkoholu dotknął przemysł alkoholowy nie tak nagle, żeby się to mogło równać katastrofie. Liczba zakładów w przemyśle alkoholowym, t. j. browarów i gorzelni, wynosiła w r. 1914 2099, natomiast do dnia 1 lipca 1919 r. zmniejszyła się do 743.

Liczba małych miejsc sprzedaży, szynków, barów, dotkniętych tym zakazem, wynosiła w tym czasie około 178.000 i blisko 200.000 pracowników. Nakazem prohibicyjnym zostało 93% tych przedsiębiorstw skasowane, a kapitał, jaki one reprezentowały, obliczono na 1 miljard 200 miljonów dolarów. Prohibicja dotknęła nietylko ten sam przez się znaczny przemysł alkoholowy, lecz również cały szereg innych, ściśle z nim związanych wytworów i dostawców np. maszyn, urządzeń, beczek, butelek i t. d., przedsiębiorstw przewozowych, hodowców chmielu, jęczmienia itp. Zewsząd odzywały się głosy, nazywające to prawo hazardem i przepowiadające na tem tle kryzys gospodarczy.

A) Produkcja rodzynków.

Zdawało się, między innemi, że ta ustawa prohibicyjna będzie ciosem dla uprawy wina. Pod względem produkcji wina Ameryka zajmowała ósme miejsce wśród 25 największych państw, produkujących wino. Mimo to producenci z Kalifornji, reprezentującej $^2/_3$ amerykańskiej uprawy wina, przyjęli prohibicję ze zdumiewającą wprost uprzejmością. Tłumaczy się to tem, że dochód z ziemi, przeznaczonej na uprawę wina, wynosi zaledwie blisko połowę dochodu, jaki przynosi ziemia, przeznaczona na uprawę rodzynków jadalnych (stosunek tych cyfr wynosi 71 : 128), to też większość wytwórców wina przerzuciła się na uprawę rodzynków.

B) Wyrób innych napojów bezalkoholowych i t. p.

A popatrzmy, co się stało z całym przemysłem alkoholowym, w jaki sposób przedsiębiorcy przystosowali się do no-

---

pozwolić na zmarnienie ostatniego skarbu rodziny. To też obu rękami uczepiła się pościeli. Poczęli się szamotać. Stary Bylica nie chciał puścić i gwałtownie szarpał, aż z rozdartego wsypu wyfrunęło pierze, wreszcie zirytowany uporem żony, uderzył ją kilkakrotnie w twarz i głowę i zostawił wraz z podartą pierzyną na ziemi, a sam splunął, zaklnął i ruszył ku karczmie.

W tym samym czasie u miejscowego wójta odbywali naradę lekarz, Jarzym i Zamorski Djabeł w sprawie wysłania Macieja na koszt gminy do Krakowa celem leczenia z opilstwa. Wójt się sprzeciwiał dawaniu pomocy tem więcej, że Bylica nie stanowił wypadku odosobnionego; przeciwnie opilstwo było we wsi i okolicy wielce rozpowszechnione. W każdą sobotę wieczorem i przez całą niedzielę widziało się po szosach wałęsających się pijaków. Wszystkie uroczystości kończyły się bójką, nierzadko śmiertelną, a wśród masy wieśniaków, stale zapełniających karczmę, widziało się chłopców i to bardzo jeszcze młodych. Skarżył się wójt na łagodność ustaw. Wedle niego powinno się wszystkich pijanych zwozić na jedno miejsce i tam radykalnie trzeźwić zimną wodą z sikawek strażackich, a wytrzeźwionych wobec wszystkich mieszkańców dotkliwie wychłostać.

Jarzym śmiał się serdecznie z poczciwego wójta i szczerze mu życzył, by go naród obrał prezydentem. Tymczasem jednak radził księżom, nauczycielom, dzie-

wych warunków? Na to odpowiadają najlepiej cyfry: według pewnej gazety piwowarskiej 667 dawniejszych browarów zajęło się wyrabianiem bezalkoholowych napojów, mianowicie: 431 wyrabianiem innych napojów, jak n. p. bezalkoholowe piwo, 118 wyrabianiem syropów do bezalkoholowych napojów, 63 wyrabianiem syropu słodowego i ekstraktów, 145 fabrykowaniem lodu, 50 służy za chłodnie, 152 tymczasowo jeszcze są niezużytkowane.

Jak widzimy, większość browarów pozostała w przemyśle napojowym i że w dużej ilości dawne surowce służą do wytwarzania nowych produktów, jak np. cukru zbożowego i jęczmiennego, ekstraktu słodowego i t. d. Inne browary, przy przemianie na fabryki lodu zużytkowały swoje techniczne urządzenia. Inne znów przystosowały się do miejscowych potrzeb, użytkując z całego urządzenia tylko budynek. Oprócz wyżej wymienionych fabrykacyj, widzimy wyrabianie wszystkich napojów, przyczem zarobki dawniejszych pracowników browarnianych utrzymały się naogół na swojej wysokości. W wielu dawnych browarach obecnie wyrabia się różne przedmioty, od mebli aż do marmolady, od obuwia aż do serów.

Wzrost spożycia różnych produktów.

Dzięki prohibicji, wzrosła w olbrzymi sposób produkcja i spotrzebowanie innych używek. Przemysł, zajmujący się napojami bezalkoholowemi, dzięki prohibicji przybrał potężne rozmiary i jak wspomniałem, przeważnie dawniejsze browary ciągną stąd zyski. Pierwsze miejsce między napojami bezalkoholowemi zajmują lemonady owocowe. Sam tylko stan Missouri dostarcza obecnie 1040 gatunków, które muszą być zawsze poddane badaniu w laboratorjum państwowem.

Pierwszy rok prohibicyjny wykazał duży przyrost spotrzebowania kawy, z 8·99 na 12·7 funtów na głowę. Również spożycie herbaty w miarę wprowadzenia prohibicji podnosiło się o 4 milj. funtów rocznie. Podobnie i zapotrzebowanie lodów podniosło się przy wprowadzeniu państwowej prohibicji o 75—100%. Powszechnie spostrzega się również, że po wprowadzeniu zakazu alkoholowego podniosło się spożycie cukru. Statystyka stwierdza, że obecnie Amerykanin spożywa 102 funtów cukru rocznie, zamiast poprzednich 73 funtów.

Zużytkowanie lokali handlu i rozrywek.

Co się tyczy przekształcenia i przysto-

---

dzicom i co światlejszym obywatelom pomyśleć wspólnie nad walką z alkoholem. Niech chodzą pośród ludzi i uświadamiają. Niech masy odciągną od hulaszczej i plugawej zabawy, ale niech im w jej miejsce dadzą inną, naprawdę wesołą, a uczciwą i zdrową. Niech organizują czytelnie, teatry, chóry, koła sportowe, odczyty, zabawy ludowe. I niech ponoszą na ten cel ofiary!!

I stary Jan głos zabierał, a nawiązując do prohibicji amerykańskiej, zauważył, że niedobrze jest zabronić używania wódki naraz, całkowicie, ale trzeba nauczyć ludzi wstrzemięźliwości, a kata ludzkości uczynić tylko lekiem i przyjacielem — w przemyśle.

Aby projekta nie pozostały frazesami, postanowiono w najbliższych dniach zwołać wszystkich poważniejszych obywateli i zawiązać Komitet walki z alkoholem.

Już księżyc płynął po szafirze nieba, kiedy Jan odprowadzał Jarzyma do domu, omawiając po drodze szczegóły bliskiej, energicznej walki z pijaństwem. Pożegnali się serdecznie przed zagrodą doktora i Zamorski Djabeł zawrócił, — jednak szosą wiodącą do karczmy. Przypomniał sobie, że w domu niema ani odrobiny rumu, którego kilka kropel lubiał wypijać z herbatą. Postanowił także kupić butelkę wódki czystej. Jan bowiem „za kołnierz nie wylewał“, ale nikt z sąsiadów, ni z rodziny nie widział go nigdy nietrzeźwym.

(C. d. n.).

sowania handlu alkoholowego, to przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że skasowanie szynków bardzo wybitnie zapobiegło brakowi mieszkań prywatnych i handlowych, który w tym czasie dał się silnie odczuć w Stanach Zjedn. We wszystkich większych miastach miejsce szynków zajęły pokoje z lodami, z wodą sodową, kawiarnie, droguerje i t. d. Wszystkie sprawozdania wyrażają się bardzo korzystnie o dodatnim wpływie usunięcia barów, kabaretów i szynków na życie publiczne w większych centrach. Całe dzielnice zmieniły zupełnie swój wygląd, na miejscu próżniaków, brudu i wstrętnych wyziewów alkoholowych widzimy czystość i pracowitość.

Prohibicja wydawała się ruiną dla hotelarstwa, które poważne zyski ciągnęło ze swych barów; lecz tylko początkowo, gdyż wkrótce skonstatowano, że przeciwnie zyski hotelarzy nawet wzrosły. Tłumaczy się to tem, że publiczność zaczęła lepiej jadać, podnosząc tem samem obrót i zysk właścicieli hoteli. W pierwszych już tygodniach prohibicyjnych poczęły znikać kabarety i sale do tańca, natomiast publiczność, poszukująca zresztą bardziej aniżeli przedtem miejsc rozrywkowych innego rodzaju, przeniosła się tłumnie do kin, z których, jak stwierdzono, podatki wzrosły o 5 %. Amerykanin, posiadający własny klub, nie zna już zagadnienia: czem sobie zastąpić szynk? Prócz teatrów i kin lud amerykański znajduje rozrywkę w muzyce, książkach, czasopismach, a przedewszystkiem w ulubionych sportach.

C. d. n.

Adam Ostrowski,
ucz. VII. kl. gimn. VIII. we Lwowie.

VII. Polski Kongres Przeciwalkoholowy.

W dniach 8 — 12 listopada 1927 roku w Warszawie odbywał się II. kurs przeciwalkoholowy, urządzony przez Państwową Szkołę Higieny w porozumieniu z Pol. T-wem „Trzeźwość“. Wykładali najznakomitsi znawcy alkohologji, tudzież fachowcy w naukach i zawodach, które mają łączność ze sprawą walki z alkoholizmem, nadto odbywało się seminarjum dyskusyjne i wycieczki pouczające.

W kursie brało udział przeszło 300 osób z pośród nauczycieli, kolejarzy, młodzieży akademickiej, lekarzy powiatowych, delegatów sejmików, magistratów, higjenistów szkolnych, związków abstynenckich, harcerzy itp. Pozostali oni również na VII. Polskim Kongresie Przeciwalkoholowym w dniach 13 — 14 listopada, w którym brało udział około 800 przedstawicieli organizacyj przeciwalkoholowych i działaczy społecznych. Kongres rozpoczął się nabożeństwem w kościele Zbawiciela, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. Dr. Ciemniewski ze Lwowa.

Kongres zagaił prezes T-wa „Trzeźwość“ red. Jan Szymański, witając między innemi dyr. Międzynarodowego Biura dla Walki z Alkoholizmem, R. Hercoda z Lozanny. Z kolei ukonstytuowało się prezydjum. Na honorowego prezesa powołano prof. Benedykta Dybowskiego ze Lwowa, najstarszego, bo 101 lat liczącego działacza i twórcę ruchu przeciwalkoholowego, który jednak na Kongres nie mógł przybyć. Na przewodniczącego wybrano prof. uniw. P. Gantkowskiego z Poznania, nadto do prezydjum zaproszono 16 przedstawicieli miast; w charakterze sekretarzy weszli do prezydjum: Dr. Sokal z Lublina i T. Olpiński z Krakowa.

Przemówienie powitalne wygłosili przedstawiciele Min. Spraw Wewn., Jego Em. ks. kard. Kakowskiego, Min. W. R. i O. P., władz miejskich, szeregu instytucyj i organizacyj.

Wśród doborowych referatów, wygłoszonych na Kongresie, zasługuje na uwagę młodzieży wykład prof. Dr. Tad. Stru-

miłły z Lublina, p. t. „Organizacje młodzieży polskiej w walce z alkoholizmem“.

Uczestnicy Kongresu zwiedzili wystawę przeciwalkoholową T-wa „Trzeźwość“, oprowadzani przez zasłużonego działacza p. Mikołaja Skibę, przyglądali się filmowi przeciwalkoholowemu i brali udział w raucie, wydanym przez władze miejskie. Z ramienia Centrali krakowskiej przybył na Kongres ks. prezes M. Kuznowicz, oraz czterech delegatów.

Owocem obrad komisyjnych był szereg rezolucyj, które uchwalono na plenum.

Z nich najważniejsze domagają się wprowadzenia nauki alkohologji w seminarjach nauczycielskich, tudzież utworzenia w każdem kuratorjum stanowisk osobnych referentów dla tej sprawy.

Kongres wyraził podziękowanie rządowi za wzięcie udziału w międzynarodowej konferencji dla spraw walki z alkoholem w Genewie, a redaktorowi Szymańskiemu za długoletnią działalność i zorganizowanie Kongresu; wystosował też telegramy hołdownicze do polskich XX. Kardynałów, Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Ministrów i prof. Dybowskiego, nadto powziął postanowienie odbycia następnych kongresów w r. 1928 w Lublinie i w roku 1929 w Wilnie.

W artystycznie wykonanym kiosku T-wa „Trzeźwość“ sprzedawano obfitą polską literaturę przeciwalkoholową; z okazji Kursu i Kongresu wydało T-wo „Trzeźwość“ jednodniówkę z krótkiemi artykułami i aforyzmami, mającemi za przedmiot walkę z alkoholizmem.

Wspaniała wystawa przeciwalkoholowa otwarta była jeszcze przez dwa tygodnie po Kongresie.

Kółka Młodzieży Abstynenckiej a Tydzień Propagandy Trzeźwości.

Polskie Związki Przeciwalkoholowe przystępują przy udziale organizacyj społecznych nieabstynenckich, w oparciu o Kościół i duchowieństwo katolickie, o nauczycielstwo i prasę, do zorganizowania II-go Tygodnia Propagandy Trzeźwości na obszarze całej Polski w dniach od 1-go do 8-go lutego 1928 r. pod protektoratem Najprzewielebn. Ks. Kardynała Dr. Hlonda Prymasa Polski, i to pod hasłem: „Ratujmy rodzinę“!

Jako hasło tej wielkiej imprezy obrano właśnie troskę o rodzinę, która dziś napotyka na tak licznych przeciwników, w liczbie których najważniejszym jest alkoholizm. Wiemy doskonale, jak błogi nastrój rodziny, nie znającej dotąd klęski alkoholowej, zmienia się odrazu nie do poznania, skoro ten przyjaciel i doradca, pocieszyciel-kieliszek zawita w rodzinne progi. Ileż nędzy materjalnej powoduje jego zjawienie się, ileż łez wyciska on z ócz biednych matek, żon i niewinnych dziatek. Ileż razy jest on powodem waśni i kłótni w naszych rodzinach? Jak ogromnie znaczna część młodzieży od tej klęski cierpi, jeżeli zważymy, że w takich warunkach nie starczy pieniędzy na dostateczne dożywienie, a to pociąga za sobą wątłość budowy ciała, większą podatność i mniejszą odporność na różne choroby, również brak pieniędzy na odpowiednie wyszkolenie. Ginie dla dobra Narodu dużo talentów, często spotykanych w takich rodzinach. Wychowanie bywa spaczone, ponieważ matka musi sama starać się zapracować na utrzymanie rodziny, więc dzieci wychowuje ulica na skończoną łobuzerję! Często w takich wypadkach zmusza się dzieci do żebrania, skazując ich na tortury moralne, zabija się w nich od najwcześniejszej młodości poczucie godności osobistej; takie dzieci bardzo łatwo schodzą na bezdroża, od-

dając się złodziejstwu, kiedy nie mogą użebrać wystarczającej ilości pieniędzy! Zatem idą inne przestępstwa i głębsze upadki moralne. Gdy dodamy spustoszenia moralne i fizyczne, wywołane obarczeniem dziedzicznem, przechodzącem z rodziców alkoholików na ich potomstwo, czasem aż do czwartego pokolenia, to będziemy mieli pełen obraz tej groźnej plagi społecznej i tego potężnego wroga rodziny.

W imię więc dobra rodziny, tej podstawowej komórki życia społecznego, trzeba nam się zabrać z zapałem i wytrwałością do walki z klęską alkoholową. Organizacja Tygodnia Propagandy Trzeźwości jest tego rodzaju, iż na czele jego stoi Komitet Centralny, w drugiej instancji Komitety Djecezjalne, a w trzeciej Komitety Parafjalne. Udział Kółek Abstynenckich może być najowocniejszy właśnie w Komitetach Parafjalnych. Nie znaczy to, by Kółka Młodzieży mogły na własną rękę cały program Tygodnia przeprowadzić, ich praca będzie miała raczej charakter jednych z najdzielniejszych współpracowników. Owszem — Kółko może dać pobudkę do powstania takiego Komitetu, a następnie wybitny w nim wziąć udział pod kierunkiem starszych organizacyj. Z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości powinny odbyć się w tych miejscowościach, gdzie dane Komitety powstaną, przedewszystkiem wykłady o alkoholiźmie celem rozszerzenia i pogłębienia wiadomości o szkodliwości alkoholizmu. Następnie wieczornica ludowa powinna się odbyć z odpowiednią do zagadnienia alkoholizmu sztuczką teatralną, jak naprzykład: „Bój o karczmę“, „Gorzałka“, „Lekarstwo na wszystko“, „Precz z wódką“, „Z nędzy do szczęścia“. (Nabyć można w Centrali krakowskiej ul. Skarbowa 2). Dalej należy urządzić w danej miejscowości i okolicy wystawę broszur i rozsprzedaż druków o treści przeciwalkoholowej. Jest to najlepszy środek szerzenia idei trzeźwości. Broszury i wszelkie druki należy jaknajwcześniej sprowadzić ze Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 26. Na takiej wystawie broszur należy przyjmować zgłoszenia kandydatów do poszczególnych organizacyj przeciwalkoholowych, względnie zapisy abonamentu czasopism przeciwalkoholowych. Spowodować również należy kwestę uliczną na rzecz walki z alkoholizmem w Polsce przynajmniej w dni świąteczne, przypadające w Tygodniu Propagandy Trzeźwości, zaś w dni powszednie po biurach i sklepach. O ile miejscowe organizacje zapewnią liczny udział, urządzić należy pochód przez miasto z muzyką i transparentami. (Napisami na transparenty służy Centrala w Poznaniu, byleby zamówienia wpłynęły wcześnie). Pozatem służy Składnica Abstynencka w Poznaniu przeźroczami o treści przeciwalkoholowej — świetnie nadają się one do wzbudzenia żywszego zainteresowaeia dla wykładów przeciwalkoholowych. Nadto można urządzić kwestę listowną przy pomocy odezwy Komitetu Centralnego.

Takie czekają nas zadania w najbliższym czasie! Okażmy się dzielnymi pionierami idei twórczości Narodu! Miejmy to na względzie, że pod kierownictwem starszego społeczeństwa my, naszym zapałem i gotowością do pracy przyczynimy się do spełnienia zadań Tygodnia Propagandy Trzeźwości, które się streszczają w tych trzech punktach: *a*) zainteresować jak najszersze koła społeczeństwa polskiego i wskazać na konieczność trzeźwości Narodu: *b*) zdobyć członków dla organizacyj przeciwalkoholowych; *c*) zdobyć potrzebne fundusze na utrzymanie i rozbudowę chrześcijańskiego ruchu przeciwalkoholowego.

Wszelkiemi informacjam, drukami i pomocą służy Centralny Wydział Wykonawczy Tygodnia Propagandy Trzeźwości Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.

Dziesięcioro przykazań dla utrzymania zdrowia, ducha i ciała.

1. Świeże powietrze, ruch, praca, wstrzemięźliwość w jedzeniu i wyrzeczenie się zupełne alkoholu, oto główne warunki, abyś był zdrów, długo żył i dobrze ci się powodziło.

2. Pamiętaj, że kto nie ma czasu na przechadzkę, a ma go dość na przesiadywanie w knajpie, znaleźć go potem musi na chorobę, w którą niezawodnie popadnie.

3. Ciało i duch są darami Boga, ty niemi czas tylko pewien władasz; za nieumiejętne i lekkomyślne ich używanie tylko ty sam jesteś odpowiedzialny.

4. Rozsądna i spokojna praca fizyczna i umysłowa rozwija ciało, kształci i potęguje siły ducha, zabezpiecza organizm przed chorobą i upadkiem.

5. Wielki filozof grecki Plato nazywał tego człowieka ślepym i kulawym, który dba o rozwój swego umysłu, ale zaniedbuje hartowanie ciała, nie męcząc go żadnym wysiłkiem fizycznym i dogadzając mu wygodnem łożem, obfitem jedzeniem, oblewanem winem.

6. Rozmaite, ale nie rekordowe ćwiczenia fizyczne sprowadzają sen spokojny, który jest najlepszym posiłkiem dla mózgu ludzkiego, zmęczonego pracą.

7. Pamiętaj, abyś przed nocnym spoczynkiem nie spożywał najmniejszego nawet pokarmu, a tembardziej nie pił żadnego alkoholu.

8. Żelazo rdzewieje, jeśli leży nieużywane, organizm ludzki słabnie i niszczeje, gdy go się do rozsądnej pracy fizycznej nie zmusza.

9. Człowieka, który nie ma czasu troszczyć się o swoje zdrowie, porównać można z rzemieślnikiem, który wszystkie swoje narzędzia ma porozrzucane i w razie potrzeby znaleźć ich nie może.

10. Bądź inny, bądź lepszy, aniżeli dzisiejszy t. zw. przeciętny człowiek, dla którego jest ideałem: pieniądz, rozpustna zabawa i płaskie, tłuste dowcipy! Poważny pogląd na świat, chwila skupienia się i zastanowienia są to rzeczy dla tego człowieka nieznane. Rozrywki swej i zabawy nie szuka on w najwspanialszej świątyni Pańskiej, na łonie przyrody, lecz na dancingach, w kabaretach, knajpach i kawiarniach. A następstwem takiego życia musi być zubożenie materjalne, upadek sił, wewnętrzna rozterka, choroba, wreszcie najczęściej przytułek w domu kalek, lub w szpitalu dla obłąkanych!

Prof. Emil Wyrobek.

III. Kurs abstynencki.

Centrala abstynencka Kół Młodzieży w Krakowie, urządziła w dniu 6 listopada 1927 r. jednodniowy kurs dla seminarjów krakowskich, na który przybyło ponad 150 osób.

Kurs rozpoczął się wykładem lekarza szkolnego Dr. Stan. Poźniaka, który wykazywał zadania tej młodzieży jako przyszłych nauczycieli i wychowawców.

Z kolei dyr. T. S. L. p. Dr. Wysocki przedstawił, na czem polega zasada organizowania i jak należy przygotowywać zebrania i wykłady.

Po południu prof. Jelonek w dwu godzinach przedstawiał cele, metody i środki działalności abstynenckiej, tudzież praktyczne wskazówki, odnoszące się do prowadzenia Kółka abstynenckiego w ramach organizacji szkolnej. Najważniejszym jednak punktem programu stała się samo-

Bibl. Jag.

rzutnie część dodatkowa, którą urządziły uczennice Seminarjum T. S. L., przećwiczywszy pod kierunkiem prof. Jelonka główne formy prowadzenia obrad Kółka. Uczennice podjęły się, w porozumieniu z lekarką szkolną, zorganizowania Kółka Abstynenckiego w swojem seminarjum. Analogiczny kurs ma się odbyć w najbliższym czasie w seminarjum żeńskiem w Bochni, dzięki życzliwemu poparciu dyr. Trzpisa i lekarza szkolnego D-ra Hyżyckiego.

Z działalności Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży w Poznaniu.

Dnia 1 stycznia 1926 r. utworzył Centralę Abstynencką Kół Młodzieży w Poznaniu ks. T. Gałdyński, sekretarz gen. związków abstynenckich, zrzeszonych przy Składnicy Abstynenckiej.

Centrala prowadziła akcję wśród młodzieży przez wygłaszanie wykładów w różnych związkach młodzieży, przez dostarczanie artykułów do czasopism młodzieży z dziedziny alkoholizmu, nadto przez zakładanie sekcyj abstynenckich przy zrzeszeniach młodzieży, oraz samodzielnych Kół. — Korzystając z okoliczności, że referent Centrali p. Alojzy Wiertel jest zarazem kierownikiem Wystawy Przeciwalkoholowej (własność Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu) wpływano na uświadomienie młodzieży o skutkach używania napojow alkoholowych przy pomocy tak znakomitego środka.

Referent Centrali objeżdżał miasta i szczególnie zabiegał o liczny udział młodzieży w zwiedzaniu wystawy. Przy życzliwem poparciu władz szkolnych uzyskano bardzo pomyślne wyniki. Oto wykaz miejscowości i cyfra młodzieży zwiedzającej wystawę:

Młodzież szkół	4—11 wrześ. Gdańsk	13—20 wrześ. Tczew	22—25 wrześ. Kościerzyna	4—16 paźdź. Bydgoszcz	20—22 listop. Inowrocl.
powszechn. .	262	878	429	2761	314
gimnazjaln. .	432	350	367	2474	126
wydziałow. .	—	—	—	749	89
seminarjaln. .	—	—	237	390	67
przem.-hand.	—	121	37	775	1448
dokształc. .	85	325	112	22	172

Zapalczywy ojciec.

Jasno oświetlonemi ulicami Londynu, w wigilję Bożego Narodzenia, szła spiesznie, nędznie ubrana dziewczynka do domu. Biedna Marysia — bo tak jej było na imię — miała ojca nałogowego pijaka, który, upiwszy się, bił nietylko dziecko, ale i dobrą swą żonę. Marysia wdrapała się prędko na najwyższe piętro, nie zastała nikogo w domu, zbiegła więc szybko po stromych schodach i poszła do szynku „Pod Krukiem“, spodziewając się zastać tam ojca.

W izbie szynkownej panował tłok i gwar nie do opisania. Wśród chrypliwych od pijaństwa głosów dziewczynka rozróżniła dobrze jej znany głos ojca i niebawem ujrzała go samego, a obok niego blade, wynędzniałe oblicze matki i oczy zaczerwienione od płaczu. Gawiedź szynkowa bawiła się wybornie, patrząc, jak biedna kobieta usiłowała, ale napróżno, skłonić męża do opuszczenia tego miejsca, gdzie cały tygodniowy zarobek przepijał.

Marysia wątłemi rączętami torowała sobie drogę do ojca, lecz nim doń dotarła, wypadł na ulicę cały tłum dobrze podchmielonych, na czele ojciec jej pijany, a za nim biedna jego żona. Łagodne jej prośby i błagania, by wracał do domu, wprawiały go w jeszcze większy gniew i wściekłość: klnąc, okładał ją co sił pięściami. Na ten widok Marysia, zapominając o strachu, jakim ją ojciec przejmuje, ściska go za kolana i woła z rozpaczą:

— Tatuniu! nie bijcież mamusi, bo to dziś przecie Boże Narodzenie!

Słowa te dopełniły miary wściekłości, schwycił dziecinę, podniósł w górę jak piórko i z całym zapędem rzucił ją o ziemię.

Gdy biedaczka przyszła do przytomności, ujrzała się w pięknem, czyściuchnem łóżeczku i obok siebie dwie jakieś obce postaci: pan w złotych

Z życia Kół Centrali Krakowskiej.

Dębica: Z początkiem b. roku szkolnego powstało w gimnazjum państw. Kółko abstynenckie, zorganizowane przez kol Rom. Hajdukiewicza. Koło liczy obecnie 34 członków i dotąd odbyło cztery zebrania, wypełnione referatami, deklamacjami i śpiewami Kuratorem Kółka jest ks. prof. Tryłek, zarząd stanowią kol. Hajdukiewicz i Michał Koszarski. Postanowiono, aby wszyscy członkowie abonowali „Młodzież Abstynencką". Na czas poświąteczny zaproszono przedstawiciela Centrali.

Drohobycz: Już w r. 1919 powstało w szkole powsz. im. Orzeszkowej Koło Abstynenckie, liczące 5 członków grona naucz. i 120 uczennic. Praca rozwijała się nadzwyczaj udatnie i przyniosła wiele radości uczestnikom Po trzech latach nastąpiła przerwa skutkiem rozbicia dotychczasowego grona. 8 grudnia b. r. odbyło się informacyjne zebranie młodzieży dwu Kół: żeńskiej szkoły powsz. i żeńskiej zawodowej Zagaił ks Dr. Pelczar, wykład o szkodliwości alkoholu wygłosił ks. Pękala. Wybrano zarząd, uchwalono zaprenumerować 10 egzemplarzy „Młodzieży Abstynenckiej", „Swit" i założyć czytelnię dla uczennic W pierwsze niedziele miesięcy mają się odbywać zebrania Kółka młodzieży, poprzedzane zebraniem Koła nauczycieli. — 28. grudnia odwiedził Koła tutejsze sekretarz Centrali A. K. M. i wygłosił w szkole wykład z przeźroczami dla żeńskiej szkoły powszechnej i zawodowej, wieczorem zaś drugi dla młodzieży żeńskiej szkoły dokształcającej. Korzystając z wielkiego zainteresowania obecnych uczennic, poczyniono przygotowania do założenia Koła abstynenckiego także i w tej szkole.

Ze strony Centrali musimy tu podkreślić wielkie zasługi p. dyr. Ilnickiej i ks. Dra Pelczara w akcji abstynenckiej i wogóle społecznej, składając zarazem gorące podziękowanie ks. prof. Pękali za współpracę, a w szczególności za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał nasz przedstawiciel w czasie zwiedzania ośrodków akcji przeciwalkoholowej.

Kielce: 11. grudnia odbyło się w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej zebranie młodzieży rękodzielniczej i pozaszkolnej, męskiej i żeńskiej. Przy wypełnionej sali wygłosił sekretarz Centrali A. K. M. referat z przeźroczami i zapoczątkował akcję abstynencką, znajdując już do tego grunt przygotowany przez ks. Dyr. Pływarczyka. Dzięki temu udało się tam stworzyć dwa Koła abstynenckie wśród młodzieży zakładu OO. Salezjanów i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po zebraniu utworzono zarząd i omówiono program prac najbliższych.

Kobiernice: Na zebraniu Kółka 16. X przedstawiciel Centrali, p. Sak Jan wykazywał, że alkoholizm jest przyczyną naszej biedy i ciemnoty i objaśniał tablice statystyczne. Po deklamacji o treści abstynenckiej, wyświetlał p. Sak przeźrocza, przedstawiające zgubne skutki alkoholu Zebranie zakończyło się fotografją członków Kółka. Następstwem odczytu jest utworzone 20. XI Kółko abstynenckie żeńskie, złożone z 23 członkiń.

Kraków: Pierwsze samodzielne Koło młodzieży żeńskiej powstało z grona b. uczennic szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi. Zebranie Koła odbyło się 27 XI, na którem dokonano wyboru nowego zarządu, poczem członkinie zdawały sprawozdanie z propagandy idej abstynenckich i zyskiwania nowych zwolenniczek. Kuratorka Koła p. Zofja Szajdzicka podzieliła się wrażeniami z pobytu na VII Kongresie przeciwalkholowym w Warszawie. Członkinie podjęły się wygłoszenia referatów na następne zebrania i zgłosiły wszystkie

---

okularach, pięknie ubrany, przypatrywał się jej uważnie, a łagodnie uśmiechnięta, siwowłosa pani, zmieniała jej opaskę na czole. Marysia nie wie, co się z nią dzieje, myśli, że jest chyba w niebie. W pięknych łóżeczkach na czystem posłaniu widzi jeszcze inne dzieci i pyta się cichutko, czy i one tak cierpią, jak ona?

Pan w złotych okularach, to jest doktór, opowiada jej, że jest w szpitalu dla dzieci, że w głowie ma głęboką ranę, a jedną nogę złamaną, jeżeli jednak będzie spokojnie leżała, odzyska wkrótce zdrowie. Gdy jej opatrzono nogę, dostała dużą, śliczną lalkę, o której tak dawno marzyła.

Nazajutrz przed łóżeczkiem Marysi stała blada kobieta, całuje ją, płacze, i znów całuje.

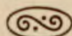
— Mamuniu kochana! — woła chore dziewczę z radością i obejmuje ją za szyję, a potem pyta o ojca.

— Ach! — powiada — on mi nie chciał uczynić nic złego, on nie wiedział, co robi! Gdyby on tu był, prosiłabym go, aby przestał chodzić do tego brzydkiego szynku!

Wtem usłyszała cichy płacz za sobą, ogląda się, a tu w głowach łóżka stoi ojciec i lka cicho, ocierając sobie oczy rękawem. I on pochyla się nad chorem dzieckiem, ani nie wie, co z sobą zrobić od wielkiego wstydu i żalu.

— Przebacz mi, drogie dziecię, — woła z czułością — nie chciałem ci zrobić nic złego. To ta nieszczęsna gorzałka narobiła tyle nieszczęścia. Ale odtąd będę żył inaczej, przyrzekłem to matce i Bóg mi świadkiem, że ani kropli wódki do ust nie wezmę!

Dziewczę wyzdrowiało, a i ojciec słowa danego dotrzymał.



obowiązkowy abonament „Młodzieży Abstynenckiej". Datę odnowienienia ponownych przyrzeczeć ustalono na 5. lutego 1928 r.

Kółko abstynenckie w Zakładzie im. św. Jadwigi przy ulicy Krupniczej L. 34 odbyło 27 XI. uroczystość przyrzeczeń, połączoną z produkcjami muzykalno wokalnemi i przedstawieniem. Do abstynentek przemówił im. Centrali A. K. M. p. Dr. Stanisław Poźniak, ks. Gałuszkiewicz i inni. Po złożeniu przyrzeczeń rozdzielono odznaki i dyplomy i odśpiewano „Boże coś Polskę". Z kolei odbył się krótki wykład p. prof. Eugeniusza Jelonka na temat odwagi w pracy abstynentów, poczem odegrano sztuczkę p. t. „Bój o karczmę".

Miły i poważny nastrój wieczoru przeplatała szczera i swobodna wesołość. Sztuczka amatorska powiodła się wybornie.

W Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ulicy Skarbowej L. 2 działalność Kółka abstynenckiego rozwija się stale. Zebrania Zarządu odbywają się co trzy tygodnie. Pozatem w dn. 20 XI odbył się wykład sekretarza Centrali, 10 XI wyświetlał przeźrocza kurator Ko'a p. Hano. 11 XII odbyło się odnowienie przyrzeczeń. połączone z akademją i przedstawieniem. Akademję wypełniło słowo wstępne, pieśni abstynenckie, utwory muzyczne, deklamacja, oraz dwie sceny z życia alkoholików, które odegrało koło amatorskie Związku.

W szkole miejskiej im. św. Scholastyki założono Kółko abstynenckie uczennic klas wyższych. Uroczystość przyrzeczeń w dniu 21. grudnia rozpoczęto śpiewem: „Myśmy przyszłością narodu", poczem p. Dr. Stan. Poźniak przemówił imieniem Centrali, nawiązując do odśpiewanej pieśni i przedstawiając świetlaną przyszłość trzeźwego narodu. Z kolei dyrektorka p. Schwarz w krótkich a serdecznych słowach zachęcała do wytrwania i rozszerzania Kółka. Deklamacje i śpiewy wypełniły resztę programu, poczem ks. katecheta Kraupa odebrał przyrzeczenia abstynentek i błogosławił pracy. Kuratorką Kółka jest p. Grottówna.

II. Sodalicja Marjańska uczniów szkół średnich utworzyła w swem gronie sekcję abstynencką. Przygotowaniem był referat sod. St. Kunzego p. t.: „Abstynencja jako środek walki z alkoholizmem", wygłoszony na ogólnem zebraniu 23. października. Na mocy jednomyślnej uchwały postanowiono założyć Koło abstynentów, a na posiedzeniu konsulty 18. listopada zatwierdzono odpowiedni jej regulamin i zamianowano przewodniczącym sod. Kunzego, zastępcą aspiranta Józefa Ruszkowskiego, a sekretarzem asp. Henryka Borgieła. Inauguracyjne zebranie odbyło się 10. grudnia; omówiono na niem sprawy organizacyjne i naznaczono termin przyrzeczeń na styczeń r. 1928. Koło liczy narazie 25 członków.

W zakładzie Lubomirskich rozpoczęto ponownie pracę w Kółku abstynenckiem. W inauguracyjnem zebraniu z wykładem przedstawiciela Centrali uczestniczyli wszyscy wychowankowie i młodzież dochodząca. Kółko rozwija przedewszystkiem akcję propagandową. Na VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie wysłało swego przedstawiciela. — Dla członków urządza się co tydzień konferencje celem dokładniejszego zaznajomienia ich z celami abstynencji. 8. grudnia urządzono ogólne zebranie z wykładem sekretarza Centrali, przyczem wpisało się nowych 16 kandydatów. Wreszcie 18. grudnia urządzono uroczystość przyrzeczeń, połączoną z akademją. Na program jej złożyły się między innemi wykład p. prof. Eugen. Jelonka z obrazami świetlnemi, deklamacja p. Filusa, p. t.: „Pijaństwo" i odegranie sztuczki p. t.: „Dwie drogi".

W okresie sprawozdawczym (IV kwartał) odbyły się pozatem z ramienia Centrali wykłady: 2 X w Stow. Młodź. Pol. na Modrzejówce na temat ważności organizacyj abstynenckich młodzieży (sekretarz Centrali), 6 X w Stow. Młodź. Pol. w Podgórzu przy ul. Józefińskiej L. 8 (p. August Kołcz), 23 X w Stow. Młodź. Pol. na Prądniku (p. Jan Sak) i 20 XI w zakładzie Braci Albertynów przy ul. Flisackiej (sekretarz Centrali) i w innych zrzeszeniach młodzieży. Poza Krakowem przedstawiciel Centrali odbył w sprawach organizacyjnych podróże do Warszawy, Poznania, Kielc, Częstochowy i Stryja.

Prokocim: Za sprawą p. Jana Saka utworzono w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej Kółko abstynenckie, złożone z 14 członków (w dniu 30-go października), a w dniu 13. listopada powiększyło się Koło o 5 druhów zpośród grona obecnych na wykładzie z przeźroczami p. Tadeusza Piekły. Przewodniczącym Koła jest druh Józef Ruszkowski.

Sanok: Staraniem ks. Wołka, prezesa Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, odbył się 27. grudnia wykład w sprawie alkoholizmu, na który przybyła młodzież dość licznie mimo niesprzyjającej pogody. Po referacie i przemówieniu ks. Prezesa odnowiono Kółko abstynenckie istniejące przy Związku od r. 1926. Przyrzeczenia członków mają poprzedzić jeszcze zawodowe wykłady miejscowego lekarza.

Tarnów: 28. grudnia w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej przy katedrze odbyło się zebranie, w ciągu którego sekretarz Centrali A. K. M. poświęcił kilka słów sprawie alkoholizmu. Spowodowało to ożywioną dyskusję, świadczącą o niezwykłem zainteresowaniu się młodzieży tą kwestją. Postanowiono w porozumieniu z Centralą i zarządem Stowarzyszenia urządzić kilka wykładów z tej dziedziny. Pozatem tworzy się w Tarnowie osobne Koło abstynenckie pod przewodnictwem p. Jana Saka.

Tęgoborze: (Nowy Sącz) 18. grudnia w sali domu parafjalnego, odbyło się zebranie, urządzone staraniem miejscowego ks. proboszcza i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w celu zawiązania

Koła abstynenckiego. Ogólne zainteresowanie objawiło się w tem, że przybyli zarówno starsi, jak młodzi wieśniacy i inteligencja miejscowa. Z wielką radością powitano przedstawiciela Centrali p. Jana Saka, który przybył mimo najtrudniejszych warunków atmosferycznych. Poza jego wykładem z przeźroczami na program złożyły się śpiewy („Hymn abstynencki") i deklamacje („Do żon i matek"). Po zebraniu założono Koło, do którego zapisało się 36 osób, m. i. jeden słuchacz praw i kilka osób starszych. Przewodniczącym wybrano p. Jana Józefińskiego, zastępcą p. Władysława Kołodzieja, sekretarką p. Michalinę Kowalczykówną. Postanowiono odegrać w najbliższym czasie sztuczkę abstynencką. Prelegent rozdał kilkanaście broszurek propagandowych bezpłatnie. — Akcja abstynencka w Tęgoborzy rokuje jak najlepszą przyszłość. Zarząd Koła składa Centrali Abstynenckiej w Krakowie serdeczne „Bóg zapłać" za współpracę.

Zakopane: Kółko założone przy Szkole Przemysłu Drzewnego w 1926 r. rozwijało się bardzo dobrze i liczyło 80 członków. Z początkiem roku 1927 zaczęło słabnąć z powodu długiej choroby kuratora Kółka prof. Seelieba, na szczęście jednak posiadało już sporą liczbę przekonanych abstynentów, którzy mimo wszystko podtrzymali Koło. Obecnie po częściowem wyzdrowieniu opiekuna Kółka odbyło się pierwsze po długiej przerwie zebranie Kółka, jako walne zebranie. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Kółko odbyło w czasie swego istnienia kilkanaście zebrań, na których prawie zawsze kurator wygłaszał referat; Kółko własnym kosztem wysłało na Kurs abstynencki w Krakowie 2 delegatów. Skarbnik stwierdził w swem sprawozdaniu, że sprzedano 30 odznak, 25 dyplomów i znaczną ilość różnych broszur i kartek ilustrowanych. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Stanisław Długoborski, przewodniczący, Franciszek Twaróg, skarbnik, Jerzy Chojnacki, sekretarz, Piwowarski i Koczkodaj.

Zebrania w Kółku Abstynenckiem.

Dwojakiego rodzaju zadania stoją przed zarządem. Musi on utrzymywać w Kółku zainteresowanie i organizować pracę, umiejętnie rozdzielając ją między członków.

Pierwszemu celowi mają służyć zebrania. Zebranie musi być urozmaicone, aby nie nużyło. Prowadzi się je w dwojaki sposób: albo seminaryjnie, albo organizacyjnie.

Pierwszy sposób polega na tem, że prowadzi je osoba starsza, przełożony (kurator Kółka) lub znawca przedmiotu. On więc wykłada, objaśnia np. czytany ustęp, zadaje członkom Kółka orjentacyjne pytania lub udziela odpowiedzi na ich zapytania, odpytuje z zakresu nabytych już wiadomości, zadaje pewne rzeczy do nauczenia się, opracowania i t. p.

A oto konkretny przykład programu takiego zebrania: 1) czytanie i objaśnienie paragrafu ustawy sejmowej o ograniczeniu sprzedaży, połączone z dyskusją; 2) oglądanie i wyjaśnienie grafikonu, przedstawiającego śmiertelność na zapalenie płuc wśród abstynentów i pijących; 3) odczytanie artykułu Dr. B. Dybowskiego z jednodniówki „Trzeźwość" (str. 11); 4) odczytanie kilku aforyzmów ks. Janiszewskiego („Precz z alkoholem"); 5) wymiana broszurek i ulotek.

Wśród zebrania, na początku, czy też na końcu, wskazanym jest śpiew. Jeżeli młodzieży nie są znane pieśni abstynenckie, można n. p. zaśpiewać: „Choć burza huczy...", „Ospały i gnuśny...", „Jeszcze Polska nie zginęła...", lub t. p. Wszak i do tych pieśni można nawiązać rozważania o alkoholiźmie. Zebranie może urozmaicić gra na jakimkolwiek instrumencie, lub zakończyć jakie ćwiczenie gimnastyczne, towarzyska zabawa lub gry pokojowe. Innego rodzaju będzie zebranie połączone z wykładem, zwłaszcza z przeźroczami. Ale i tu można dla urozmaicenia n. p. przed dyskusją wpleść śpiew lub grę na instrumencie.

Czasami przedmiotem zebrania o charakterze seminaryjnym może być omówienie broszurki czy artykułu, który już wszyscy lub większość członków przeczytała. Różne mogą tu występować formy omówienia. O ile nie wszyscy czytali, wskazane jest streszczenie, które podają kolejno wzywani członkowie Kółka, uzu-

pełnienie go dyskusją i ewentualne odczytanie miejsc ważniejszych lub trudniejszych, połączone w danym wypadku z objaśnieniami. — Dyskusję można ożywić uwagami i spostrzeżeniami, które odnośnie do danego tematu poczynił kierownik lub ktorykolwiek z członków Kółka.

Inne zebranie poświęcone będzie specjalnej pracy np. układaniu i sporządzaniu grafikonów na podstawie opublikowanych materjałów statystycznych. W większych Kółkach będzie to praca kilku zebranych w osobnej sekcji. Kierownik objaśnia sposób układania zestawień, potrzebnych do sporządzenia grafikonów. Członkowie Kółka pracują najpierw wspólnie nad jednym i tymsamym grafikonem. Gdy się wprawią, układają grafikony i każdy sporządza inny, kierownik zaś tylko pomaga, kontroluje, zupełnie jak na lekcji rysunków. Grafikony można potem wyrysować w znacznem powiększeniu lub wykonać je tuszem jako przeźrocza na odpowiednio przyciętem szkle. Mogą się one doskonale przyczynić do urozmaicenia wykładu. Można je także sporządzić na papierze kancelaryjnym, potem lekko napuścić naftą. W podobny sposób można otrzymać surogaty przeźroczy, rysując lub malując jakie obrazki z zakresu spraw, związanych z naszą akcją.

Zebranie o charakterze organizacyjnym odznacza się tem, że występuje wtedy zarząd Kółka. Prezes obejmuje przewodnictwo i prowadzi zebranie sposobem parlamentarnym, a sekretarz spisuje protokół. Tego rodzaju zebranie trzeba od czasu do czasu urządzać, aby młodzież nauczyła się form organizacyjnych, z reguły zaś prowadzi się je, gdy członkowie Kółka występują z wykładem. Wtedy przewodniczący zagaja zebranie, udziela głosu prelegentowi i przemawiającym w dyskusji, względnie kieruje innemi urozmaiceniami, wplecionemi w zebranie. Wskazane jest, aby sala była zawsze przystrojona różnemi obrazami i grafikonami z zakresu alkohologji, zwłaszcza zaś, o ile jest zebranie i wykład, w których biorą udział także zaproszone osoby w charakterze gości.

Bardzo godne polecenia jest urządzenie t. zw. żywego dziennika. Wtedy poszczególni członkowie wygłaszają krótkie artykuły, deklamacje, sprawozdania, wiadomości bieżące, kronikę miejscową, aforyzmy, żarciki, zagadki i t. p. Oczywiście każdy z biorących udział musi się nauczyć na pamięć tego, co mu wyznaczono.

Co każdy o alkoholu wiedzieć powinien.

Wina bezalkoholowe.

Słyszy się nieraz o winach i nalewkach bezalkoholowych, pokazuje się jednak czasem, że zawierają one alkohol, to znów, że mają smak niemiły. Często są to zarzuty zupełnie uzasadnione, powodują ośmieszanie akcji abstynenckiej. To też każdy abstynent powinien wiedzieć, co sądzić o tej sprawie.

Każdy sok owocowy można przemienić na napój alkoholowy; tak samo jest i z sokiem winogron. Można jednak sok winogron uchronić od skażenia alkoholem, trzeba tylko nie dopuścić, aby do niego dostały się grzybki drożdżowe, lub je unieszkodliwić.

Wino bezalkoholowe otrzymuje się w podobny sposób, jak zwyczajne wino, t. zn. wyciska się je z winogron, atoli koniecznie w odpowiednich prasach lub młynkach do mielenia owoców, nie zaś ręcznie i na wolnem powietrzu; trzeba przytem bardzo pilnie przestrzegać czystości i z robotą spieszyć się, aby do wyciskanego soku, czyli t. zw. moszczu nie dopuścić drożdży i innych bakteryj, które wywołałyby fermentację. Dlatego trzeba napój natychmiast zlać do butelek.

Butelki muszą być w specjalny sposób

zabezpieczone przed wtargnięciem drobnoustrojów, znajdujących się w powietrzu, które mogłyby dodatkowo jeszcze wywołać fermentację lub skwaśnienie. Dlatego wskazanem jest, by butelki zamknięte były korkiem porcelanowym i uszczelnione gumką. Muszą one jednak być bez pęknięć i stale wilgotne, co osiąga się w ten sposób, że flaszki układa się w chłodnej piwnicy, nie w postawie stojącej, lecz leżąco.

Ale najlepiej zabezpiecza się te wina bezalkoholowe przed fermentacją i kwaśnieniem, jeżeli napój podda się t. zw. pasteryzacji (nazwa pochodzi od Pasteura, odkrywcy bakteryj i twórcy nauki o nich). Dokonuje się jej przez podgrzewanie napoju do temperatury 55—65° C. W ciągu 5—15 minut giną wszystkie drożdże i inne drobnoustroje. Potem zlewa się napój do butelek, które korkuje się szczelnie i lakuje lub obciąga na szyjce parafiną. Przed samem zalakowaniem poleca się często powtórną pasteryzację. W ten sposób napój jest zabezpieczony przed niepożądanemi zmianami.

Oczywiście, że wszystkie te zabiegi podrażają produkcję napojów bezalkoholowych, trzeba nadto pamiętać, że nie produkuje się ich dotychczas na bardzo szeroką skalę.

Zdarza się wreszcie, że wina bezalkoholowe mają smak nieszczególny. Jest to następstwo nieumiejętnej, partackiej produkcji i wynik tego, że przetwarza się owoce zepsute.

Widać stąd, jak bardzo należy uważać przy fabrykacji tych win i nalewek bezalkoholowych na podane środki ostrożności i konserwacji, bez których niepodobna wytworzyć napojów, które mogłyby skutecznie rywalizować z napojami alkoholowemi.

Dla objaśnienia tych, którzyby pragnęli sami wytwarzać takie napoje bezalkoholowe ważne jest jeszcze zwrócenie uwagi na to, aby nie przechowywać, a nawet nie myć owoców w naczyniach metalowych, gdyż sok owocowy wytwarza trujące sole (miedzi, cynku), lub barwiące czarno (sole żelaza).

Warto nadmienić, że wytłoczyny owocowe można jeszcze przerabiać na ocet, wartościowszy od t. zw. esencji octowej o tyle, że zawiera nieco witamin.

Obce kraje wobec alkoholizmu.

Austrja znajduje się w toku decydującej walki o ustawę alkoholową, któraby na wzór polskiej ograniczała nadużycia w spożyciu alkoholu. Osobny Komitet zbiera przy pomocy ochotników podpisy za projektem ustawy, którąby wniesiono do parlamentu drogą t. zw. ludowej inicjatywy ustawodawczej czyli referendum. W tym celu potrzeba 200 tysięcy podpisów. Komitet spodziewa się zebrać daleko więcej. Płyną liczne ofiary na cele Komitetu, tysiące ochotników roznosi odezwy i zbiera podpisy na odpowiednio przygotowane listy. Celem propagandy odbywają się często wykłady, które cieszą się wielką liczbą słuchaczy.

Wspaniałem przygotowaniem całej akcji był VIII Zjazd niemieckich związków przeciwalkoholowych w dn. od 31. sierpnia do 4. września w Moedling.

Nic więc dziwnego, że obecna akcja znajduje powszechne uznanie, ponad spodziewania aranżerów. Głównym wykładowcą jest prof. uniwer. dr. Jan Ude, który objeżdża główne miasta Austrji, przyjmowany wszędzie owacyjnie przez masowe zebrania słuchaczy.

Bułgarja: Dyrekcja publicznej zdrowotności wypracowała projekt ustawy w sprawie alkoholizmu i jego zwalczania. Wedle niego gminni wyborcy (kobiety również) mają się wypowiedzieć, czy do-

zwolone jest utrzymywanie wyszynku w gminie (miasta głosują dzielnicami); liczba wyszynków nie może przekraczać stosunku 1:1000 mieszkanców na wsi a 1:2000 w mieście; pozatem miejsce wyszynku nie może znajdować się bliżej, niż 50 m od szkół, domów modlitw, szpitali, teatrów, muzeów, fabryk, cmentarzy i t. p.; czas otwarcia obejmuje tylko godziny od 8—12 i 14—18, a w niedziele i święta przedsiębiorstwa alkoholowe muszą być całkiem zamknięte; nie wolno w nich zatrudniać młodzieży poniżej 20 lat. — Przepisy te są bardzo trafne. Oby tylko stały się ustawą i to przestrzeganą!

Finlandja. Stowarzyszenie abstynenckie fińskich studentów urządziło wieczór radjowy w Helsinki (Helsingfors), stolicy Finlandji. Program obejmował odczyt ministra Voionmaa na temat: „Alkohol i cywilizacja“ oraz inne przemowy. Pozatem Stowarzyszenie to urządziło w kwietniu akademicki tydzień trzeźwości na uniwersytecie w Helsinki. W odczytach zostały poruszone następujące tematy: „Obowiązek obywatela w propagandzie za zaostrzeniem prawa prohibicji“; „Młodzież akademicka a stan obecny ruchu abstynenckiego“; „Ruch abstynencki jako zadanie międzynarodowe“; „Zupełna abstynencja a problem narodowościowy“.

Poruszono zamiar objazdów propagandowych całej Finlandji, jak to czyniono już każdego lata od r. 1923.

Francja jest krajem kawiarń i barów. Posiada ona z górą pół miljona restauracyj, barów i kawiarń, (w 1830 r. liczba ich wynosiła 281.000). W samym Paryżu istnieje przeszło 30.000 knajp, w których można dostać wszelkiego rodzaju „mocne trunki“, piekarń natomiast jest tylko 40.000.

Roczne zużycie alkoholu wynosi 18 litrów na głowę, a raczej na gardło — nic dziwnego więc, że na 150.000 osób, umierających corocznie z powodu gruźlicy, kontyngent 135 000 dostarczają alkoholicy! Na każdych 100 morderców wypada 53 nałogowych pijaków, na 100 podpalaczy — 57 alkoholików, a znów 77 na 100 zawodowych żebraków, 75 — na 100 niepoprawnych włóczęgów etc. A wreszcie, najstraszniejsze: 80% małoletnich przestępców są dziećmi ludzi zdegenerowanych na skutek systematycznego pijaństwa.

Japonja. Japońskie uniwersyteckie stowarzyszenie abstynenckie założyło obóz letni od 11—17 lipca 1927 r. w pobliżu Oiso. Program obejmował serję odczytów, wygłoszonych przez P. Kanji Koshio, generalnego sekretarza Narodowej Ligi Trzeźwości, oraz zebrania dyskusyjne. W pobliskiej miejscowości Hatano urządzono wiec publiczny. Po zwinięciu obozu wysłano delegacje w różne strony kraju. Delegacja Uniwersytetu Waseda, objeżdżająca północne części kraju, urządziła w ciągu 10 dni 15 wieców. — To samo stowarzyszenie odbyło w maju 1927 r. w Tokio swój IV-ty zjazd, na którem było obecnych 60 delegatów z 40 oddziałów miejscowych przy różnych zakładach naukowych.

Norwegja. Doroczny zjazd organizacji abstynenckiej studentów norweskich odbył się w czerwcu we Voss ze współudziałem delegatów szwedzkich organizacyj abstynenckich. Zjazd zakończył się publicznem zebraniem, na którem przemawiali najlepsi mówcy. Ze sprawozdania rocznego wynika, że stowarzyszenie liczy 900 członków. Na zjeździe rozważano między innemi pracę wśród młodzieży norweskiej i wciągnięcie jej do walki z alkoholizmem, dalej sport i abstynencję oraz trzeźwość w stowarzyszeniach młodzieży wogóle.

FATALNY WPŁYW ALKOHOLU NA ORGANIZM,

znakomicie ilustruje tablica barwna, wydana nakładem T-wa „Trzeźwość“ w Warszawie. Przedstawia porównawczo zdrowe, wewnętrzne organa ludzkie i zwyrodniałe pod wpływem alkoholu.

Do nabycia w Centrali, Kraków, Skarbowa 2. — Cena zł. 2·— za egzemplarz.

Recenzje.

Ks. Dr. Jan Ciemniewski: „Jak zakładać i prowadzić Koła abstynenckie młodzieży“, 16⁰ Kraków, 1927, nakł. Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży, str. 26, cena 50 gr.

Dr. Andrzej Niesiołowski: „Jak przygotowywać i wygłaszać wykłady“, 8⁰ Poznań, 1927, nakład Składnicy Abstynenckiej, str. 40, cena 1 zł., na lepszym papierze 1·20 zł.

Broszurki te uzupełniają się znakomicie i zaradzają jednemu wielkiemu brakowi w naszej literaturze pomocniczej dla organizatorów działalności abstynenckiej i wykładowców-społeczników. Zwięźle ujęte i praktycznie zestawione uwagi będą na długo nieprzebraną skarbnicą wskazówek o organizacji Kół i wygłaszaniu wykładów.

Jan Szymański: „Społeczne i państwowe znaczenie walki z alkoholizmem“, Kraków, 1928, nakł. Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży, str. 28, cena 50 gr.

Autor zaznaczywszy w ogólnych zarysach fatalne skutki alkoholizmu dla społeczeństwa i państwa, przedstawia różne dziedziny i sposoby walki z alkoholizmem i wartość działalności abstynenckiej dla poprawy państwowych stosunków gospodarczych, moralnych i wychowawczych. Wykład ilustrują przykłady pomyślnych wyników, jakie wieńczą niejednokrotnie wysiłki szerzycieli abstynencji. — Broszurka ta przysłuży się każdemu apostołowi abstynencji, napełniając go otuchą w pracy.

FOTOGRAFJE! Fotografje z Kursów abstynenckich, które odbyły się w Krakowie w czerwcu i listopadzie b. r., są do nabycia w Centrali w cenie 1·50 zł. za sztukę. — Miła pamiątka, a koszt niewielki!

Bibljoteczka za 5 zł.

(dla Kół abstynenckich i ich członków).

1) Dyr. Br. Duchowicz: Napoje alkoholowe i wpływ ich na duszę i ciało człowieka;
2) Prof. Dr. Stan Ciechanowski: Tytoń i alkohol;
3) Trunki nie dają zdrowia i długiego życia;
4) Ustawa z 27 stycznia 1922 r.;
5) Ks. A. Kornilak: Jak znieść karczmy w Polsce?
6) Dr. Andrzej Niesiołowski: Prawda o prohibicji amerykańskiej;
7) Ks. Stan. Kowalczyk: Błogosławieństwo prohibicji dla stanu robotniczego w Ameryce;
8) Roma Dediowa: Stanisław Szczepanowski a ruch abstynencki;
9) Jan Szymański: Społeczne i państwowe znaczenie walki z alkoholizmem;
10) Prof. Dr. Dobrowolski: Potrzeba i zadania organizacyj przeciwalkoholowych wśród młodzieży;
11) Ks. Dr Jan Ciemniewski: Jak zakładać i prowadzić Koła abstynenckie młodzieży?
12) Ks. T. Gałdyński: Co młody abstynent może i powinien uczynić dla walki z alkoholizmem?
13) Ks. Kaz. Niesiołowski: Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i narodu?
14) Ks. M. Kuznowicz: Społeczna działalność Kółek Abstynenckich;
15) Kilka ulotek z artykułami, odezwami i aforyzmami

Bibljoteczka ta przy zwykłej sprzedaży kosztuje znacznie drożej!

Do nabycia w Centrali A. K. M. w Krakowie, ul. Skarbowa 2.

Wydawca: Centrala Abstynencka Kół Młodzieży. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Olpiński.
Drukarnia Polska Franciszka Zemanka, Kraków, Tad. Kościuszki 3.

